

STRATY BIAŁORUSI Z POWODU SKAŻONEJ ROPY MOGĄ SIĘGAĆ 435 MLN USD

Straty Białorusi spowodowane zanieczyszczeniem ropy w rurociągu Przyjaźń mogą wahać się od 271,3 mln do 435,3 mln USD - ocenia w poniedziałek rosyjski dziennik "Wiedomosti". To koszty m.in. utraconych dochodów z tranzytu i przerobu rosyjskiego surowca.

Jak powiedział dziennikowi ekspert agencji Fitch Dmitrij Marinczenko, na szkody złożą się prawdopodobnie trzy elementy. Chodzi o dochody z tranzytu, które Białoruś powinna była otrzymać, ale z powodu skażenia ropy nie dostanie ich; nieotrzymany zysk z przerobu rosyjskiego surowca oraz środki przeznaczone na oczyszczenie rurociągu. Być może potrzebne będą nakłady na naprawę lub wymianę popsutego sprzętu.

"Wiedomosti" szacują, że utracony zysk z nierealizowanego przez 14 dni tranzytu będzie wahał się od 29 mln USD do 35 mln USD. Dziennik opiera się na wynikach tranzytu z zeszłego roku oraz danych o wielkości tranzytu przez Białoruś za obecny rok. Te ostatnie różnią się - wyższe podaje białoruski operator tranzytowy Homeltransnafta Družba, a niższe - rosyjski Transneft.

Rosyjski dziennik dodaje, że według Homeltransnafty po awarii przepustowość rurociągu Przyjaźń może w 2019 roku zmniejszyć się do 40 mln ton. Oznacza to, że białoruska firma tranzytowa nie otrzyma w tym roku pieniędzy za przesył ropy - od 8,9 mln ton do 18,8 mln ton surowca - tracąc od 142 mln USD do 300 mln USD - piszą "Wiedomosti".

Kolejnym punktem są wytwarzane w dwóch białoruskich rafineriach z rosyjskiej ropy produkty naftowe: białoruski koncern Biełnaftachim ocenił, iż spadek produkcji sprawił, że firma nie otrzymała zysku w wysokości 100 mln USD.

Koszty elementów infrastruktury rafinerii w Mozyrzu, uszkodzonych przez ropę o niedostatecznej jakości "Wiedomosti" oceniają na 323 tys. USD.

Dziennik przypomina, że białoruski prezydent Alaksandr Łukaszenka powiedział, iż korozji uległo 4-5 mm ścianek rurociągu Homeltransnafta Družba. Niemniej cytowani przez gazetę eksperci wątpią, by mogło dojść do takich szkód. Zdaniem Dmitrija Marinczenki niezbędna byłaby ekspertyza z udziałem strony białoruskiej i rosyjskiej.

Eksperti "Wiedomosti" nie zdołali oszacować, ile stracą Białoruś i Rosja podczas procesu oczyszczania ropy, tj. rozcieńczania surowca z użyciem "czystej" ropy. Według urzędników rosyjskich zanieczyszczonej ropy było 3 mln ton, strona białoruska podaje liczbę 5 mln ton.

Łukaszenka powiedział w weekend, że z powodu zanieczyszczenia ropy, do którego doszło w kwietniu, Białoruś poniosła straty rzędu "setek" milionów dolarów.

Od 19 kwietnia rurociągiem Przyjaźń płynęła przez Białoruś w kierunku zachodnim zanieczyszczona ropa; w surowcu wykryto przekroczenie norm chlorków organicznych. Białoruskie rafinerie ograniczyły produkcję paliw o 50 proc. Tranzyt ropy wstrzymały PERN oraz ukraińska Ukrtransnafta, a 30 kwietnia także białoruski operator. Tego dnia rano Homeltransnafta całkowicie wstrzymała pobór ropy z Rosji, aby móc wypompuwać z rurociągu zanieczyszczony surowiec.

Po podjęciu działań przez Rosję ropa dobrej jakości dotarła na granicę Rosji i Białorusi w czwartek 2 maja.